

KOLEJNY AMERYKAŃSKI SENATOR WZYWA DO ZAOSTRZENIA KURSU WOBEC NORD STREAM 2

Republikański senator Pat Toomey wezwał do nałożenia sankcji na projekt Nord Stream 2. Dołączył tym samym do coraz liczniejszego grona amerykańskich polityków, domagających się od Joe Bidena bardziej zdecydowanych działań wobec kontrowersyjnej inwestycji.

„Sankcje ogłoszone przez Biały Dom są pozytywnym krokiem w kierunku pociągnięcia Moskwy do odpowiedzialności za trwającą agresję” - oświadczył senator. Dodał, że jest to również istotne w kontekście powstrzymania procedury polegającego na wykorzystywaniu dostaw gazu do Europy w charakterze broni politycznej.

Słowa senatora związane są z decyzją amerykańskiego rządu o nałożeniu sankcji wobec Rosji. Objęto nimi 32 osoby oraz instytucje. Obostrzenia dotyczą m.in. zakupu rosyjskich obligacji rządowych oraz wydalenia 10 dyplomatów. Osobną kwestią pozostają jednak obostrzenia przeciwko NS2.

Reklama

Apel Pata Toomeya to kolejny głos płynący z Senatu USA, który wzywa Joe Bidena do aktywnego przeciwdziałania rurociągowi. W marcu wpływowy amerykański senator Robert Menendez apelował do administracji o "przyspieszenie wysiłków" związanych z nałożeniem kolejnych sankcji. Szef komisji spraw zagranicznych podkreślił w rozmowie z dziennikarzami, że wprawdzie trwają prace dotyczące obostrzeń, ale powinny one postępować szybciej.

Na początku marca grupa czterdziestu senatorów, na czele z Johnem Barraso z Wyoming,

wystosowała list, w którym krytykowała Joe Bidena: „Piszemy, aby wyrazić głębokie zaniepokojenie odmową administracji w zakresie nałożenia sankcji na podmioty zaangażowane w Nord Stream 2” - mogliśmy przeczytać. Zdaniem senatorów taka postawa „(...) świadczy o chęci umożliwienia prezydentowi Putinowi przejęcia kontroli nad dostawami gazu do Europy”.